

WYSTRZAŁOWY UPOMINEK

RELAKS

GAZETA BEZPARTYJNA 810

GDANSK, SOBOTA 22, NIEDZIELA 23 GRUDNIA 1990 R.

55282

ROK XLVI NR 298 (14029)

CENA 400 ZŁ

OD DZIŚ

Prezydent Wałęsa

Wczoraj w godzinach po południowych prezydent...

W niedzielę L. Wałęsa wraca do Gdańska...

W sprawie lokalu

Dotychczasowi prezydenci Rzeczypospolitej najczęściej wybierali na swe rezydencje Belweder...

Wojciechowski rezydował w skrzydłach pałacu między 20 grudnia 1922 r. a 15 maja 1926 r.

Konkurencja dla tunelu

Specjalistki drażnią tunel pod Kanałem Ła Manche lub jak wolał wyrażać się pod Kanałem Angielskim...

Pierwszy powojenny prezydent Polski Bolesław Bierut (1947-1952) w Belwederze tylko urzędował...

Te wielkie budowe z zainteresowaniem obserwują także armatorzy...

Od 1939 r. do chwili obecnej 6 osób pełniło godność prezydenta RP na uchodźstwie...

Przemysł „Fantasia” i „Fleeta” zabierać będą po 1800 sztuk...

„Las Piasnicki”

Wydawnictwo Dokumentalnych Fabularnych w Warszawie...

Głęboko w głąb góry...

„Szwajcarscy Rambo”

Szwajcarskie Alpy podziurawione są podziemnymi bojami wojskowymi...



...popłyną słowa kołedy
Zaledwie 14 spośród 93 statków Polskiej Linii Oceanicznych...



BLISKI WSCHÓD
Wojna amerykańska w Zatoce Perskiej...

BULGARIA I GRECJA
ZSRR
W nakładzie 100 tys. egzemplarzy...

Specjalne ładunki

na „Zeraniu” i „Władysławowie”
Już bez tajemnicy
W ŚROD poniedziałku statków handlowych...

Władysławowie” natomiast zostało wyczerpano...

Zdaniem posłów

Za wcześnie na Sejm nieustający

Poselski projekt ustawy o zmianie konstytucji i o odrzuceniu wczoraj już w pierwszym czytaniu...

Instota projektu — to odstąpienie od kadencji parlamentu...

W WIGILIĘ 24 BM.

czekać będzie w kioskach świąteczne wydanie „DB” W WIGILIĘ!

Po kroku Szewardnadow

Nagana od Gorbaczowa

„Rezygnacja Eduarda Szewardnadowa była dla mnie niespodziewana...”

Ostatni taki Stalin?

Zdemontowano w noc z czwartku na piątek pomnik Stalina...



Autobusem do Kowna

Wczoraj z kowieńskiego dworca autobusowego do Gdańska odjechał autobus „Ikarus-250”...

Wieś nie zabita deskami

Do jesieni do wiosny Lipka na Żulawach (około 10 kilometrów na północny wschód od Malborka)...

Klient z gazem

Na pierwszy rzut oka klient wyglądał zupełnie zwyczajnie...

DZIŚ IMIENNY HONORATY

Żeńska forma imienia Honoratus. Pochodzi z łacińskiego honoratus — szanowany.



Clągną goście ze świata

WYNAJMIEMY DOMY
wynajmiemy luksusowe domy i mieszkania dla amerykańskiego kierownictwa Polskiej Telewizji Kablowej w Gdańsku...

SYNOPTYCZNY PRZEWIDUJĄ
„...na dziś dla Wybrzeża zachmurzenie zmienne okresami opady śniegu z deszczem lub deszczem. Temp. rano od -1 do +1 st. W ciągu dnia 3-4 st. Wiatr północno-zachodni do zachodniego skrajnie do południowo-zachodniego umiarkowany okresami dość silny.”



Trzy dni w Kaliningradzie

Tak daleko, tak blisko...

Za Bugiem trwa rozkład. Rozpadające się imperium...

KALININGRAD. To miasto leży tylko 180 km od Gdańska. Przez całe dziesięciolecie było tam...

Wpatrzono w przeszłość eksoeciologiczną, niezmierzając na zniknięcie, zdają się marzyć o radzieckim Bałcerowiczu...

Pod wrażeniem doniesień i krótkiej sytuacji za wschodnią granicą, tuż od szkieletu miasta...

W pierwszym momencie uchwaleni ludźmi przypomni o rodaków. Nie widzą się...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

szkiej przeszłości. Obraz kolejącego się w tym mieście...

MIASTO nocą. Zwykłe panujące w tułajach restauracji...

W dzwoniących restauracjach, niecierpiących na zniknięcie...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

W końcu przyjeżdżają do dużego pomieszczenia, w którym ktoś sprzedawał nabiał...

Babcia w płomieniach

Wystrałowały upominek

Święta 1990 roku w rodzinie B. zapowiadały się wspaniale. Mama cieszyła się, że wreszcie dostanie...

PAN B. zgodnie z zapowiedzią zjawili się w dzień Wigilii — nie wyjechali po niego na Okęcie...

Mama z babcią kończyły w kuchni przygotowywać kolację, a Marcin kreślił się niespokojnie pod drzwiami...

— Ależ mamno, w Paryżu? Przecież tam tak drogo! — broniła matka córki. — Nie, to na pewno jest coś oryginalnego...

Marcin tymczasem zajął się przygotowywaniem. Pojawili się w progach mieszkanca, jak przyszykowane obładowane do granic miłośności...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

go i teraz serce było mu jak miodem. — To nie mogły być Lego — myślał. A więc miała to być nareszcie prawdziwa niespodzianka...

Wreszcie ojciec siadł głową w kierunku syna i powiedział sakramentalnie: — Wydaje mi się, że coś leży pod choinką...

Marcin skoczył ku ogromnej paczce. Ojciec obserwował go z uśmiechem, zajęty jednocześnie podaniem upominków panom. W pudle znajdowała się największa i najwspanialsza, jaką można sobie wyobrazić kolekcja...

— Ale była to broń gazowa. Upominek z Afryki. — Wszystkie Francuzki w Algierze nie ruszają się bez tego z domu — tłumaczył z zapalem tata...

Marcin podszedł do stołu i obserwował doręczonych. Gdy rodzice wyszli na moment z pokoju, babcia — pedantka wykorzystująca to chwila, by porwać pudło z kolekcją z podłogi i przykryć ją kocem...

— Ojdaż, bo strzelałam! — Babcia nie należała do technicznych. — Nie — powtarzała twardo. — W tej chwili stumienia gwazu opalił jej twarz...

Udało im się wyrwać babcię spod choinki, ale poparzenia objęły już znaczny obszar ciała starszki. Szpecega bliźni prawidłowo podjęła postępowanie...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

Śmiało i śmiało

ON CHCE BYĆ RUMUNEM

To wcale nie żart, ani też odpowiedź przedszkolaka na zadane mu pytanie: kim chciałby zostać? Jest to wynik refleksji...

— Z jednej strony — żał mi ludzi, którzy muszą opuścić swój kraj (nie wnikając w przyczyny) z drugiej strony — stawia pytanie: czy gościom (proszącym bądź nieproszącym) należy dawać kilkakrotnie więcej niż obywatelom Rzeczypospolitej?...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...

— Rodzina składa się z 5 osób więc łączne dochody dziennie przy „3”, co daje 228 320 zł miesięcznie (dziennie 7610 zł) na utrzymanie jednego obywatela Rzeczypospolitej...



Świąteczny czas ubierania choinki... Fot. M. Zarecki

Porozmawiajmy o jedzeniu

MEDYCYNA ludowa twierdzi, że wiano nie bierze miodu dziennie, to prawdziwy balsam dla naszego serca i nasyca ciało odżywczo. I chyba słusznie, bo miodo jest bogactwem przyrody...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

Na działce

GRUDZIEŃ niesie z sobą zawsze zimne dni, w czasie których temperatura, nawet u nas na Wybrzeżu, spada często do kilkunastu stopni poniżej zera...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

Pomóżmy im przetrwać zimę

jest lek ośmioboniowy, nie ma sily rakotwórczej, nie powoduje uszkodzenia nerwów, nie powoduje uszkodzenia serca...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

przykład nie gardzą z zasady żadną karną i wolą nocować bliżej domów, a nawet w ich zakamarkach. Sikorki natomiast najłatwiej przetrzymać zimę, jeśli dostaną pożywienie w miejscach swych noclegów...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

Szopka polska

Hej, koleś, koleś... Za dwa dni wigilia. Świętowanie już w domach. Stół ustawiono. Nakryte. Jeszcze kilkanaście godzin i porzucą go resztki naszych pieniędzy...

Samochód z „odzysku”

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

— Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin. — Kiedy wreszcie zjedzą? — krzyknął Marcin...

(153)

Jacy jesteście?

ZNOWU mamy Wigilie 24 grudnia. Nie zapomnieliśmy o tym dniu. Czy staliśmy się tego dnia lepszy? Czy wybaczyliśmy sobie różne krzywdy, urazy? Czy tylko tego dnia potrafimy być dobrzy i miłi? Szukada, że zostaliśmy już tylko jedną cichą, świętą nocą w roku. Zatrzymajmy się więc na chwilę i zastanówmy się nad tym.

Wojsko pielgrzymuje!

Do Francji, a konkretnie do słynnego miejsca kultury maryjnego jakim jest Lourdes...

Już nie walczą

Jeszcze nie tak dawno różne DKP-y otrzywały z ambasad zachodnich filmy nie zakazane na polskie ekrany...

Nie ma już z kim walczyć, a samo życie w RP zrobiło się ciekawym niż filmy z ambasad!

Swojsko

Jeszcze nie przeszłyśmy się tymi uliczkami szwedzkimi, okupującymi chodniki i przesiadki przy Hall Tarngavel...

Zniemczeni?

W krótkim cyklu "Muzyka" jako hal tarngavel w Gdańsku widać zmieszanie do kłopotliwej sylwestra Niby nie, a jednak...

Ewement

Jak się ubiło na przemarszu przez temie polskie wojsk rodzimych w cyfrowych z terenów...



Ciekawo, ile będą wzięli po świętach? Fot. M. Zarzecki

40 lat minelo...

Kozi, obiodajace tywa, z mijaace pasci drzew i nie dawno posadzonych drogo cennych krzewow na terenie kapielskiej Jelitkowa...

Talent nie wystarczy? Z rubryki "Fachowcy poszu kiwneli": Roznosiciele gazet w tygodniu od 17 stycznia...

Nadzią od metra Rząd postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy w Warszawie i w warszawskim zespole miejskim...

Krzysztof Rzesniewicki

Gdańsk, Dom Radeckiego na ul. i Kultury, ul. Dłga 25 wysława profesorów i malarzy...

W tej intencji prezes Rady Ministrów przekazał na zakup potrzebny dla dzieci kołaski kwotę 1500...

W 1987 r. rozpoczął karierę w programach telewizyjnych...

Lektura na weekend

George Bush W 1987 r. rozpoczął karierę w programach telewizyjnych...

George Bush

W 1987 r. rozpoczął karierę w programach telewizyjnych...

Co, gdzie, kiedy?.. Co, gdzie, kiedy?..

W Gdańsku: Narodowe sob., niedz. 9-15, niedz. niecz. Archeologiczne sob., niedz. 10-18...

Gdańsk, Dom Radeckiego na ul. i Kultury, ul. Dłga 25 wysława profesorów i malarzy...

na dziś i jutro

3.30 - Studio Balty - pod. w d. M. Serafin 8.50 - Co na TOP - pod. M. Sobczyk...

George Bush

17.30 "Dylnast" (56) - serial prod. USA 18.20 Studio Sport 18.55 "Z kamera wśród zwierząt" - "Byli w Betlejem"...